

Adam Matyszewski, Jacek Nowak

Biuletyn liturgiczny

Collectanea Theologica 72/3, 135-164

2002

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

BIULETYN LITURGICZNY (103)

ZAWARTOŚĆ: I. Droga inicjacji chrześcijańskiej według *Itinerarium Egeriae*; II. Liturgia Kościoła po II Soborze Watykańskim. Omówienie dokumentu II Polskiego Synodu Plenarnego (1991-1999)*

**I. DROGA INICJACJI CHRZEŚCIJAŃSKIEJ
WEDŁUG *ITINERARIUM EGERIAE***

Dzięki wielu bogatym źródłom literatury wczesno- i późnoantycznej możemy dokładnie przyjrzeć się obrzędowi inicjacji chrześcijańskiej i ich rozwojowi. *Itinerarium Egeriae* i będące jego doskonałym uzupełnieniem katechezy dla katechumenów Cyryla Jerozolimskiego¹ to jedno z najbardziej cenionych źródeł chrześcijańskich tego okresu. W niniejszym artykule pragniemy zapoznać się bliżej z problemem katechumenatu na podstawie dokumentu pątniczki Egerii, przygotowaniem do niego, przebiegiem i jego skutkami dla wiernych Kościoła jerozolimskiego IV w. Na początku prześledzimy opis Egerii, dotyczący drogi chrześcijańskiego wtajemniczenia i związany z nim czas formacji przedchrzcielnej. Następnie przyjrzymy się, w jaki sposób Pątniczka opisuje okres po przyjęciu sakramentu chrztu oraz jak określa rolę i miejsce katechumenów we wspólnocie kościelnej. Na koniec każdego paragrafu oddamy głos badaczom zajmującym się poruszonymi problemami, którzy z wrodzoną sobie biegłością umiejscowią interesujące nas treści *Itinerarium* w odpowiednim kontekście religijnym, historycznym i liturgicznym.

Droga katechumenatu to droga niełatwa, wymagająca od zgłaszających się wielkiego samozaparcia i poświęceń. Mimo to wielu wkraczało na nią, aby na zawsze i definitywnie połączyć się z mistycznym Ciałem Chrystusa. Życie sakramen-

* Redaktorem Biuletynu liturgicznego jest Jacek Nowak SAC, Warszawa.

¹ Dla większości badaczy podczas obecności Egerii w Jerozolimie to właśnie Cyryl był jej biskupem (do 386 r.). W niniejszej pracy będziemy się tej opinii trzymać; por. J. Pollok, *Liturgia chrztu na Wschodzie w drugiej połowie IV wieku na podstawie mistagogicznych homilii Cyryla Jerozolimskiego, Jana Chryzostoma i Teodora z Mopsuestii*, *Studia Antiquitatis Christianae* 10/1992, s. 14.

talne miało zakwitnąć w dzieciach Boga przez otwarcie się na łaskę chrztu, bierzmowania i Eucharystii.

Koniec prześladowań, nieskrępowanie i poczucie wolności religii chrześcijańskiej sprawia, iż wielu nie łączy wyboru chrześcijaństwa z żywą i głęboką wiarą. Myśl o przychylności i zjednaniu sobie władzy świeckiej w celu zrobienia kariery urzędniczej bądź chęć poślubienia osoby ochrzczonej prowadzi ludzi do pozorne-go nawrócenia i przyjęcia chrztu. Są to jednak pobudki dalekie od religijnych. Wydaje się, że chrześcijaństwo na zawsze traci niezapomniany blask męczeństwa i wiary przeżywanej autentycznie w takim stopniu, jak miało to miejsce w pierwszych trzech wiekach.²

K. Werbel zauważa, iż „w ciągu pierwszych trzech wieków odbywało się ustalanie form katechumenatu, lecz za czasów św. Cyryla wyrobiła się już dość ogólna praktyka, pewien uregulowany sposób postępowania przy przysposabianiu katechumenów do Chrztu św. W poszczególnych kościołach zachodziły jednak mniejsze lub większe różnice w sprawach drugorzędnych. Także kościół jerozolimski, jako najstarszy i jeden z najważniejszych, posiadał swe odrębności”.³

„Charakterystyka inicjacji chrześcijańskiej – stwierdza B. Nadolski – jest skomplikowana ze względu na bogactwo i różnorodność zwyczajów. Wywodzą się one z wielu ruchów chrzcielnych, które wносиły swoiste elementy, szczególnie w drugiej połowie IV wieku”.⁴

Przygotowanie i formacja katechumenów

Pierwszą obszerną wzmiankę Egerii o katechumenacie znajdujemy w jej wspomnieniach spisanych bezpośrednio po rozdziale poświęconym uroczystości zesłania Ducha Świętego. Już pierwsze zdanie informuje nas o tym, kiedy udzielany jest sakrament chrztu. Według Egerii ma on miejsce w Święto Paschy. Jednak, jak dowiemy się później, poprzedza go długa droga przygotowań, nauczania i formacji katechumenów: „Ci, którzy zgłaszają się (do chrztu), czynią to przed pierwszym dniem Wielkiego Postu, to jest przed owymi ośmioma tygodniami, w czasie któ-

² Por. *tamże*, s. 9. „Począwszy od IV wieku okres katechumenatu podlegał znaczącym modyfikacjom, spowodowany faktem, że wiele chrześcijańskich rodzin wprowadzało swoje nowo narodzone dzieci do katechumenatu, a te odkładały swój chrzest do wieku dojrzałego. Także wielu dorosłych, w obawie przed chrzcielnymi zobowiązaniami, przeciągało katechumenat w nieskończoność”; S. M o v i l l a, *Od katechumenatu do wspólnoty*, tłum. B. S z a t y Ń s k i, Warszawa 1990, s. 50.

³ K. W e r b e l, *Św. Cyryl Jerozolimski jako katecheta*, Poznań 1934, s. 46-47.

⁴ B. N a d o l s k i, *Liturgia*, t. 3: *Sakramenty. Sakramentalia. Błogosławieństwa*, Poznań 1992, s. 21. Szczegółowo o instytucji katechumenalnej na Wschodzie, procesie katechetycznym wewnątrz katechumenatu i rytach katechumenalnych zob. S. M o v i l l a, *Od katechumenatu*.

rych – jak powiedziałam – jest czterdziestodniowy post. Imiona ich wszystkich zapisywane są przez kapłana”.⁵

Dalej Pątniczka opisuje, co dzieje się następnego dnia po zapisaniu kandydatów: „Gdy zatem kapłan spíše imiona wszystkich, wtedy następnego dnia Wielkiego Postu – kiedy zaczyna się owych osiem tygodni, pośrodku większego kościoła, to jest *Martyrium*, ustawia się tron dla biskupa. Z obu stron zasiadają na krzesłach kapłani, (inni) duchowni stoją. Przyprawdza się zgłoszonych (do chrztu), jednego po drugim. Jeśli są to mężczyźni – przychodzą ze swymi ojcami, jeśli kobiety – ze swymi matkami.

Biskup wypytuje szczegółowo krewnych tych, którzy przybyli, mówiąc: «Czy dobrze żyje, czy jest posłuszny rodzicom, czy nie oddaje się pijaństwu lub próżności?» Pyta też o poszczególne cięższe grzechy ludzkie”.⁶

Po tym ciekawym dialogu, o ile kandydat wypadnie pomyślnie w oczach przełożonego wspólnoty, zostaje uroczystie wpisany na listę kandydatów do chrztu: „Jeśli okaże się, że jest nienaganny w sprawach, o które go pytano wobec świadków, zapisuje on swoje imię własną ręką. Kiedy jednak jest o coś oskarżony, (biskup) nakazuje mu wyjść mówiąc: «Niech się poprawi, a gdy się poprawi, wtedy przystąpi do chrztu». W ten sam sposób przemawia wypytując mężczyzn i niewiasty. Jeśli zaś ktoś jest cudzoziemcem i nie ma świadków, którzy by go znali, nie tak łatwo może być dopuszczony do chrztu”.⁷

Zasługujący na uznanie i z pewnością mocno zapamiętany przez wybranych kandydatów jest fakt, iż mieli oni możliwość i zaszczyt własnoręcznego wpisania swojego imienia do rejestru katechumenów.

Nie mało trudu czeka katechumenów, zanim nastąpi długo oczekiwana przez nich chwila udzielenia pierwszego sakramentu. Już od następnego dnia złączą brać udział w kilkugodzinnych pouczeniach, katechezach i egzorcyzmach. Przed nimi czterdzieści dni umartwienia i prawdziwego postu, dni, które mają przygotować ich do godnego i owocnego przyjęcia sakramentu chrztu. A oto jak opisuje ten

⁵ Egeria, *Pielgrzymka do miejsc świętych*, 45.1, w: P. Iwaszkiewicz (red.), *Do Ziemi Świętej*, Kraków 1996 (dalej: EP). Egeria mówi o kandydatach do chrztu od momentu kiedy „dali swoje imiona”, czyli weszli w etap *competentes*. Nic nie wspomina jednak o poprzedzającym przygotowaniu katechumenalnym (które trwało na ogół co najmniej dwa albo trzy lata); por. S. Movilla, *Od katechumenatu*, s. 49-50.

⁶ EP, 45.2-3. „Egzaminy dopuszczające miały miejsce przy wejściu do katechumenatu i przed udzieleniem chrztu; (...) trzeba dostrzec w nich troskę Kościoła o upewnienie się co do zdatości tych, którzy starają przyłączyć się do wiernych, jak też chęci zweryfikowania szczerości nawrócenia u tych, którzy pobierają nauki w zakresie wiary; (...) celem pierwszego egzaminu było dowiedzenie się dlaczego oni (świeżo przybyli) szukają wiary... i czy są zdolni słuchać”; S. Movilla, *Od katechumenatu*, s. 61.

⁷ EP, 45.4.

czas Egeria: „Powinam też wam, panie siostry, napisać, iż nie dzieje się to bez (uprzedniego) pouczenia. Jest więc tu taki zwyczaj, że ci, którzy mają przyjąć chrzest, przez owe czterdzieści dni, przez które się pości, są egzorcyzmowani wczesnym rankiem przez duchownych po porannym rozesłaniu z *Anastasis*. Zaraz potem ustawia się tron biskupa w większym kościele, w *Martyrium*. Wszyscy, którzy mają być ochrzczeni, siadają wokół – tak mężczyźni i kobiety – zaś ich ojcowie i matki stoją. Także ci z ludu, którzy chcą się przysłuchiwać, wchodzi i siadają – jednak tylko wierni.

Katechumeni nie mają tam wstępu, gdy biskup uczy ich prawa, to jest: przez owe czterdzieści dni. Zaczynając od Księgi Rodzaju przebiega wszystkie pisma i wyklada najpierw ich dosłowne znaczenie, a potem wydobywa z nich sens duchowy. Nauczają ich w ciągu tych dni także o Zmartwychwstaniu i o wszystkim, co dotyczy wiary. Zwie się to katechezą”.⁸

Przez pierwsze pięć tygodni w podobny sposób odbywają się wszystkie spotkania katechumenów z biskupem. Ostatnie dwa tygodnie przed Niedzielą Palmową to nauka podstawowych zasad wiary, które nazywano Symbolem. Pod koniec katechumenatu, a dokładniej w tygodniu paschalnym, kandydaci do chrztu muszą okazać się przed biskupem ich znajomością.⁹

„Gdy już minie pięć tygodni od rozpoczęcia nauki, otrzymują Symbol. Jego znaczenie – dosłowne i duchowne – objaśnia biskup podobnie jak znaczenie całego Pisma. W ten więc sposób objaśnia im Symbol. Tak to wszyscy wierni w tych stronach poznają Pismo, gdyż czyta się je w kościele. Pouczani są bowiem przez owe czterdzieści dni – od godziny pierwszej do trzeciej, gdyż katecheza trwa trzy godziny”.¹⁰ Z opisu Egerii wynika, iż katechezy są bardzo interesujące. Cały zebrany lud na głoszone prawdy reaguje bardzo żywo i spontanicznie. Sposób, w jaki udaje się biskupowi dotrzeć do katechumenów, sprawia, że trzy godziny dziennie nauczania i modlitw nie są dla nich uciążliwe, lecz są czasem radosnego wtajemniczenia w misteria chrześcijańskie: „Bóg zaś wie, panie siostry, że głośniej wołają wierni, gdy przychodzą słuchać katechez wygłaszanych i objaśnianych przez biskupa, niż gdy siedząc nauczają w kościele i szczegółowo wszystko wyklada. Gdy katechezy się kończą, z hymnami prowadzą biskupa do *Anastasis* i o trzeciej następuje rozesłanie. Tak więc w owych siedmiu tygodniach są nauczani przez trzy godziny codziennie. W ósmym tygodniu Wielkiego Postu, który zwie się Wielkim Tygodniem, nie ma już czasu na nauczanie, ponieważ należy wypełnić to, o czym wyżej była mowa”.¹¹

⁸ *Tamże*, 46.1-2.

⁹ Por. P. Iwaszkiewicz (red.), *Do Ziemi Świętej*, s. 224; por. także: EP, 46.5-6.

¹⁰ *Tamże*, 46.3.

¹¹ *Tamże*, 46.4.

Szczególny czas dla katechumenów, jak nazywa go Egeria, to tydzień paschalny. Czekają ich w nim oddanie Symbolu, czyli pewnego rodzaju egzaminu z poznanego *Credo*. Katechumenom asystują rodzice: „Gdy minie owych siedem tygodni i nadejdzie tydzień paschalny, który zwą tu Wielkim Tygodniem, biskup udaje się rano do większego kościoła, do *Martyrium*. W głębi absydy, za ołtarzem ustawia się tron dla biskupa i (ci, którzy mają zostać ochrzczeni) podchodzą tam jeden po drugim – mężczyźni ze swymi ojcami, a niewiasty ze swymi matkami – i oddają Symbol biskupowi.

Kiedy oddadzą Symbol, biskup zwraca się do wszystkich i mówi: «Przez siedem tygodni byliście pouczeni o wszystkich Prawach zawartych w Piśmie, jak i o wierze, słuchaliście też o Zmartwychwstaniu ciała, oraz o całej treści Symbolu to, co jako katechumeni mogliście usłyszeć. O tym jednak, co stanowi wyższe wtajemniczenie, to jest o chrzcie, nie mogliście usłyszeć jako katechumeni. Nie sądzicie, że stało się tak bez powodu, bo gdy w imię Pańskie zostaniecie ochrzczeni, słuchać będziecie o tym przez owych osiem dni paschalnych po rozstaniu z *Anastasis*. Ponieważ jesteście jeszcze katechumenami, bardziej tajemne misteria nie mogą wam być objawione»¹².

A zatem chrzest jest dopiero początkiem drogi w inicjacji chrześcijańskiej. Biskup daje to jasno do zrozumienia. Na neofitów czeka jeszcze oktawa Wielkiej Nocy, w której mają dowiedzieć się o większych tajemnicach swojej wiary. Tylko ludzie wiary są godni słuchać o tym, co zakryte przed Żydami i poganami.

Wprowadzenie człowieka w sakramentalną łączność z Bogiem i Kościołem dokonywało się już za czasów Egerii przez przyjęcie chrztu, bierzmowania i Eucharystii. Okresem poprzedzającym owe zbawcze misteria oraz przygotowującym do ich godnego i owocnego przyjęcia był katechumenat, który trwał nieraz do trzech lat. Obejmował on przygotowanie dalsze i bliższe. Przygotowanie dalsze wymagało od kandydata praktykowania czynnej miłości chrześcijańskiej, uczenia się modlitwy i wyznawania wiary w codziennym życiu. W praktykach tych mógł liczyć na wsparcie rodziców, chrzestnych i całej wspólnoty modlącego się w jego intencji Kościoła lokalnego.¹³

Kolejnym zasadniczym etapem na „drodze do chrześcijaństwa” było zgłoszenie i przyjęcie (zapisanie) kandydata do katechumenatu, które odbywało się w wigilię rozpoczęcia Wielkiego Postu. Ojcowie (lub matki) poświadczali motywację zgłaszających się do chrztu.¹⁴ „Prawdziwa formacja kandydatów – twierdzi B. Mokrzy-

¹² *Tamże*, 46.5-6.

¹³ Por. J. Charytański, W. Kubik, R. Murawski, A. Sptawski (red.), *Spotkania z Bogiem w Kościele*, Katowice 1992, s. 154.

¹⁴ Por. B. Nadolski, *Liturgika*, t. 3, s. 23. Od tego momentu rozpoczynało się przygotowanie bliższe, które trwało przez cały Wielki Post.

ki – zaczynała się (...) z początkiem Wielkiego Postu. W tym okresie, bezpośrednio poprzedzającym inicjację, wypowiada się najmocniej troska Kościoła o przygotowanie kandydatów na serio do wejścia w jego wspólnotę. Można więc powiedzieć, że dopiero ten okres stanowi prawdziwy «katechumenat».¹⁵

Zdaniem M. Dujariera, by zaradzić poważnym brakom osłabionego katechumenatu IV w., Kościół wykorzystał właśnie Wielki Post jako najlepszy okres formacji chrzcielnej.¹⁶ „Aby zachować wymagania związane z dopuszczeniem do chrztu – zaznacza autor opracowania – wprowadzono zwyczaj traktowania Wielkiego Postu jako okresu intensywnego formowania. Tak zwani katechumeni, jeśli godzą się podać swoje imię, będą w ciągu kilku tygodni przemieniać swe życie, gdy w wieku poprzednim wymagało to dwu lub trzech lat”.¹⁷

„Gdy (...) wola i umysł katechumenów były już dostatecznie urobione – zauważa K. Werbel – zapisywano tych, którzy w święta wielkanocne mieli być ochrzczeni, przed Wielkim Postem na listę proszących o chrzest, stąd nazywano ich na Zachodzie *competentes* (EP, 45,2), lub *electi*, w Jerozolimie zaś, jak przeważnie na Wschodzie, *illuminandi*”.¹⁸ Od tego momentu rozpoczynało się przygotowanie bliższe, bezpośrednie, polegające na zaznajomieniu kandydatów z artykułami wiary, wraz z ich treścią dogmatyczną i etyczną.¹⁹

„Okres ten – twierdzi M. Dujarier – otwiera uroczyste wpisanie swego imienia. Jest to jakby przywrócenie ceremonii wejścia do katechumenatu, u jej podstaw nie leży jednak prawdziwe nawrócenie. (...) Kandydaci, którzy zdecydowali się wreszcie przyjąć sakrament, wejdą do grupy, która otrzyma chrzest podczas najbliższych świąt Wielkanocy. Ceremonia ta jest szczegółowo opisana przez Egerię, która przedstawia praktykę Kościoła w Jerozolimie około 400 r.:²⁰ „Ci, którzy zgłaszają się (do chrztu), czynią to przed (pierwszym dniem) Wielkiego Postu, to jest przed owymi ośmioma tygodniami, w czasie których – jak powiedziałam – jest czterdziesto-

¹⁵ B. Mokrzycki, *Droga chrześcijańskiego wjaemniczenia*, Warszawa 1983, s. 115.

¹⁶ Por. M. Dujarier, *Krótką historia katechumenatu*, Poznań 1990, s. 73.

¹⁷ *Tamże*.

¹⁸ Por. B. Nadolski, *Liturgika*, t. 3, s. 24.

¹⁹ K. Werbel, *Św. Cyryl*, s. 48. „Drugi etap katechumenatu rozpoczął się od uroczystego wpisania imion katechumenów do «księgi Kościoła»; uroczystość tę poprzedzało «zgłoszenie się do chrztu» (...). Katechumeni winni się zgłosić sami do «wpisania imienia» na listę «ubiegających się o chrzest» (*competentes*). Niestety! Bardzo wielu odkładało tę decyzję w nieskończoność i pasterze Kościoła przed Wielkim Postem zachęcali i przynaglali opornych do podjęcia wreszcie tej doniosłej decyzji. (...) Św. Augustyn np. wołał: «Nie wystarczy być poczętym, trzeba się narodzić dla Kościoła! Zbliża się Pascha! Zgłoś swoje imię do chrztu!»; B. Mokrzycki, *Droga*, s. 116; por. także: J. Pollok, *Liturgia chrztu*, s. 9.

²⁰ K. Werbel, *Św. Cyryl*, s. 73-74.

dniowy post.²¹ Imiona ich wszystkich zapisywane są przez kapłana. (...) Przyprawdza się zgłoszonych (do chrztu), jednego po drugim. Jeśli są to mężczyźni – przychodzą ze swymi ojcami, jeśli kobiety – z matkami. Biskup wypytuje szczegółowo krewnych tych, którzy przybyli, mówiąc: «Czy dobrze żyje, czy jest posłuszny rodzicom, czy nie oddaje się pijaństwu lub próżności?» Pyta też o poszczególne cięższe grzechy ludzkie. Jeśli okaże się, że jest nienaganny w sprawach, o które go pytano wobec świadków, zapisuje on swoje imię własną ręką. Kiedy jednak jest o coś oskarżony, (biskup) nakazuje mu wyjść mówiąc: «Niech się poprawi, a gdy się poprawi, wtedy przystąpi do chrztu».²²

Podobnie o drugim okresie – bezpośredniego przygotowania – wyraża się K. Werbel: „Kto ukończył pierwszy, ogólny okres katechumenatu, zgłaszał się jeszcze przed rozpoczęciem Wielkiego Postu u wyznaczonego kapłana z prośbą o umieszczenie swego nazwiska w spisie kompetentów. Wpis ten, jakoby prywatny, był uroczystie powtarzany w pierwszą niedzielą postną przez samego biskupa. Zasiadał wtedy pasterz na środku Kościoła *Martyrium* w otoczeniu całego kleru; kolejno przyprawdzano poszczególnych kompetentów wraz z ich chrzestnymi (*pateres, matres*), a biskup zapytywał publicznie zgromadzonych o ich obyczaje. Jeżeli stwierdził, że petent jest godnym przyjęcia, zapisywał własnoręcznie jego nazwisko, w innym razie cofał go do następnej okazji».²³

„Widzimy – stwierdza J. Daniélou – na czym polega ceremonia: w przeddzień kandydat podał swe imię diakonowi; nazajutrz przychodzi ze swoim ojcem chrzestnym; poddaje się swoistemu egzaminowi, który pozwala upewnić się co do jego predyspozycji; wtedy biskup oficjalnie wpisuje jego imię do rejestrów»²⁴

Jak podaje B. Mokrzycki „przeegzaminowani i dopuszczeni do bezpośredniego przygotowania katechumeni stanowili od dnia uroczystego wpisania ich imion specjalną klasę w Kościele. Nie byli to już zwykli «katechumeni», stanowiący dość

²¹ „Okres wielkopostny jako «Czterdziestnica» wywodzi się chyba z Jerozolimy wraz ze swą nazwą. Tam też najpierw bezpośrednie przygotowanie do chrztu trwały pełnych 40 dni»; B. Mokrzycki, *Droga*, s. 119.

²² EP, 45.1-4.

²³ K. Werbel, *Św. Cyryl*, s. 49. „Komentarzem do tej sceny, a raczej jej echem, jest tzw. wstępna katecheza Cyryla, wygłoszona zapewne zaraz po wpisie. W przemówieniu tym porównuje święty biskup dawniejsze położenie kompetentów z obecnym. Oto przez cały czas katechumenatu zdobyli poważny zasób wiadomości o prawdach objawionych, są więc już pouczeni. Duch Święty rozlewał na nich swe łaski jakoby wonie; znajdują się jakoby w przedsionku wiedzy Bożej, ale jeszcze poza bramą, dopiero później mają wejść do wnętrza»; por. *tamże*.

²⁴ J. Daniélou, *Wejście w historię zbawienia*, Kraków 1996, s. 16. „Kościół przyjmując człowieka w szeregi katechumenów bierze już za niego odpowiedzialność, otacza go swą macierzyńską opieką i traktuje go już jako (w pewnym sensie!) swego członka – jako «chrześcijanina». (...) Obrzędy przyjęcia wyrażają jakoś ludzkim językiem symbolu tę zasadniczą prawdę «wejścia» w kontakt ze wspólnotą Kościoła i jakiś już udział w jej życiu (jedność, braterstwo)»; B. Mokrzycki, *Droga*, s. 110.

płynną i bezkształtną «masę»; wyodrębnieni od tej chwili wyraźnie spośród zwykłych katechumenów nosili teraz specjalne miano. (...) Na Wschodzie *photizómnoi* – mający wkrótce otrzymać chrzcielne «oświecenie» (chrzest bowiem był tu nazywany «oświeceniem» – *fothismós!*)²⁵

M. Dujarier podaje jednak w wątpliwość owocność tak sprawowanej liturgii, twierdzi mianowicie, że „według dokumentu Egerii, badanie tych, którzy od tej chwili są już nazywani *competentes* (to znaczy «ci, którzy wspólnie proszą»), jest na pozór dokonywane starannie. Prowadzi się badanie sposobu życia kandydatów. Ale czy podczas tych liturgii sprawowanych wobec całego ludu – pyta M. Dujarier – ryt spełnia rzeczywiście wymagania, które oznacza?»²⁶

„Dotychczasowe pouczenie – zauważa K. Werbel – jest jednak tylko zewnętrzne: słyszeli wprawdzie katechumeni już wiele o tajemnicach Bożych, lecz nie wnikały one do głębi duszy, brak im dotąd należytego zrozumienia, jakoby osobnego zmysłu do przyjęcia prawd objawionych. (...) Obecnie zdecydowali się na krok stanowczy, zostali już wpisani do listy proszących, są jakoby zaciągnięci w szeregi wojska”²⁷. „Uroczystość wpisania imion – twierdzi B. Mokrzycki – kończyła się «prokatechezą» (gr. *prókatechésis* – wstępne pouczenie) czy raczej homilią wygłaszaną przez biskupa. Ukazywał w niej sens «czterdziestodniowego przygotowania». Taki charakter ma np. pierwsza katecheza chrzcielna św. Jana Chryzostoma czy «prokatecheza» św. Cyryla Jerozolimskiego. Przejawiają się tam motywy «rajskie» i «oblubieńcze», naznaczone akcentami lirycznymi oraz mistycznymi. Zachęcano ich do czuwania i modlitwy, do pokuty oraz pilnego uczęszczania na katechezę – ukazując to wszystko jako niezbędne na drodze wiodącej do nieba”²⁸.

„Czterdzieści kolejnych dni to czas rekolekcji: «Od dziś wstrzymaj się od wszelkiego złego czynu! – nawołuje św. Cyryl Jerozolimski – niech nigdy twój język nie wymawia słów brzydkich!» Lecz «wznieście w górę wzrok ducha! Przedstawcie sobie w myśli chóry aniołów Boga Pana wszechrzeczy, na tronie, po Jego prawicy jednorodzonego Syna i obecnego tam Ducha». Cały ten czas ma być poświęcony przygotowaniu do chrztu: «Gdyby się zbliżał dzień twych weselnych godów, czy nie odłożyłbyś wszystkiego, aby przygotować ucztę? A gdy masz oddać swa duszę nie-

²⁵ *Tamże*, s. 117. Podobnie zauważa W. Kania: „Stanowili oni [katechumeni] odrębną grupę i nazywali się *photizomenoi* (oświeceni) za sprawą Ducha Świętego, który miał w ich sercach zgotować sobie mieszkanie”; W. Kania, *Ideal katechety według św. Cyryla Jerozolimskiego*, Tarnów 1992, s. 4.

²⁶ M. Dujarier, *Krótką historia*, s. 74.

²⁷ K. Werbel, *Św. Cyryl*, 49-50. „Czterdzieści dni przed Chrztem zbierają się kandydaci w kościele, by rozpocząć bliższe już przygotowanie. Jest ich znaczna liczba, przybyli zapewne nie tylko z Jerozolimy, ale i z dalszej okolicy. Pouczenia odbywają się publicznie wobec licznie zgromadzonych wiernych”; *tamże*, s. 50.

²⁸ B. Mokrzycki, *Droga*, s. 117-118.

bieskiemu Oblubieńcowi, czyż nie porzucisz ziemskich spraw dla darów duchowych?» Przygotowanie to polega z jednej strony na umocnieniu wiary przeciw atakom błędu – taki cel mają katechezy.²⁹ Ponadto jest to czas oczyszczenia: «Niech zniknie rdza, a zostanie metal!»³⁰

„Cyril (...) podkreśla potrzebę wiary i dobrych uczynków, wzywa do pokuty, modlitwy i gotowości wyznania win. Następnie przedstawia szeroko chrześcijańską doktrynę według artykułów symbolu wiary (...). Obszernie mówi katecheta o Bogu i Jego przymiotach, podkreśla, że Bóg jest jeden, ale w trzech Osobach (...). Szczególnie wiele miejsca poświęca Słowu, które przed wiekami zrodzone z Ojca w czasie stało się człowiekiem. Pełna powagi jest katecheza, w której występuje postać umęczonego Zbawiciela i Krzyż, godło nie tylko macierzystego lecz i całego Kościoła (...). Wysławia też matkę Chrystusa, nieskalaną (*achantos*) Dziewicę Maryję. W końcu rozprawia szeroko o Duchu Świętym i Kościele, o zmartwychwstaniu umarłych i życiu wiecznym».³¹

„Okres wielkopostny – wyjaśnia M. Dujarier – jest czasem formowania pod względem doktrynalnym i życiowym. Intensywności nauczania winny odpowiadać zmiany postępowania. (...) W czasie całej tej formacji Bóg udziela swej siły przyszłym ochrzczonym poprzez sakramentalia, a zwłaszcza poprzez egzorcyzmy»,³² o których tak wspomina Egeria: „Jest tu taki zwyczaj, że ci, którzy mają przyjąć chrzest, przez owe czterdzieści dni, przez które się pości, są egzorcyzmowani wczesnym rankiem przez duchownych po porannym rozesłaniu z *Anastasis*”.³³

Jak twierdzi K. Werbel „słuchacze siedzieli wokół biskupa (*Peregrinatio* 46.1), ale rozdzieleni według płci, rzekomo na wzór porządku w arce Noego: osobno mieli siadać mężczyźni po stronie epistoły, a osobno niewiasty po stronie Ewangelii, by usunąć niepotrzebne myśli. Podczas gdy kompetenci zbierali się na egzorcyzmy i nauki w bazylice Konstantyna, odprawiała się w kościele *Anastasis* jeszcze *missa matutina* (może: jutrznia, *Peregrinatio* 46.1), stąd też musieli zapewne nieraz czekać, tak samo podczas egzorcyzmów. Czas ten mają wypełniać mężczyźni czytaniem jakiejś pożytecznej książki, czytając jeden drugiemu, niewiasty zaś niech cicho sobie czytają

²⁹ Na podstawie zachowanych katechez wstępnych św. Cyryla Jerozolimskiego możemy domniemywać, iż podobnie za czasów bytności w Jerozolimie Egerii katechezy biskupa kolejno zapraszały kandydatów do przygotowania się do chrztu podczas Wielkiego Postu, omawiały ogólne zagadnienia wiary oraz artykuły Credo Jerozolimskiego; por. J. P o l l o k, *Liturgia chrztu*, s. 15.

³⁰ J. Danié lou, *Wejście*, s. 20.

³¹ W. Kania, *Ideal katechety*, s. 5.

³² M. Dujarier, *Krótką historią*, s. 78-79. „*Competentes* (...) uczestniczyli teraz codziennie (z wyjątkiem niedziel, na Wschodzie i sobót) w katechezie podczas specjalnych zebrań, które trwały dość długo; na Wschodzie trzy godziny (między «Prymą» i «Tercją»)”; B. M o r z y c k i, *Droga*, s. 118.

³³ EP, 46.1.

lub odmawiają psalmy. Wyczekując w kościele, mają myśleć tylko o sprawach duszy; ich wyłączną troską ma być to, czy też będą godnymi przyjąć Chrztost święty, w ogóle ma ich cechować pobożne skupienie”.³⁴ Jak podaje J. Daniélou „Cyryl długo wyjaśnia znaczenie egzorcyzmów. Z jednej strony wyrażają one konflikt, jaki wokół duszy wiernego rozgrywa się między Chrystusem i szatanem. Szatan ze wszystkich sił stara się utrzymać duszę w swojej władzy. (...) Celem samego obrzędu egzorcyzmu jest stopniowe wyzolenie duszy spod wpływu, jaki wywiera na nią szatan”.³⁵

Św. Cyryl nawołuje: «Pobożnie przyjmij egzorcyzmy! Czy otrzymujesz technicznie czy egzorcyzmy, posłuż ci to do uświęcenia. Wyobraź sobie surowe, nieoczyszczone, z różnymi elementami, jak z miedzią, cyną, żelazem, ołowiem, zmieszane ciało stałe. Chcesz mieć tylko złoto. Bez ognia nie da się go oczyścić z obcych substancji. Podobnie i dusza nie oczyści się bez egzorcyzmów. Są one święte, bo z Pisma św. zaczerpnięte. (...) Jak robotnicy przy złocie za pomocą narzędzi dmą w ogień i topią w topniku złoto, otrzymując to, czego pragną, tak też gdy egzorcysty z Duchem Bożym (*pneuma*) tchną bojaźń i w ciele jak w topniku topią dusze, ucieka wrogi demon, wraca zbawcza łaska, nadzieja wiecznego życia».³⁶

„Jeżeli łaski Chrztost świętego – stwierdza K. Werbel – mają zostawić trwałe skutki w duszy, należy przedtem, o ile możliwości, osłabić lub całkiem wyniszczyć wpływ szatana na nią, aby nie było w niej nic takiego, co by dawało złemu duchowi punkt oparcia. Kto jest w grzechu pierworodnym, jest pod władzą szatana. Tak więc praktyka egzorcyzmów jest wymownym dowodem na to, jak ogólnym było przekonanie o zepsuciu natury ludzkiej przez grzech już od urodzenia”.³⁷

³⁴ K. Werbel, *Św. Cyryl*, s. 53-54. „Ma tu być jak w arce Noego – napomina Cyryl – w której znajdował się on (Noe), synowie, jego żona i żony synów. Choć arka była jedena i drzwi zamknięto, panował całkowity porządek. Choćby zamknięto Kościół, w którym znaleźliby się wszyscy, to jednak mężczyźni i kobiety powinni być osobno, by zamiast uświęcenia nie doszło do zgorzenia”; Cyryl Jerozolimski, *Katechezy przedchrzcielne i mistagogiczne*, tłum. W. Kania, Biblioteka Ojców Kościoła nr 14, Kraków 2000, s. 30.

³⁵ Na podstawie katechez Cyryla dowiadujemy się, iż egzorcyzm był dramatyczną walką egzorcysty z demonem. Formuła egzorcyzmu składała się z biblijnych cytatów, modlitwy i wzywania imienia Bożego oraz imienia Ukrzyżowanego; por. J. Pollok, *Liturgia chrztu*, s. 20.

³⁶ J. Daniélou, *Wejście*, s. 21; por. Cyryl Jerozolimski, *Katechezy*, s. 27-28. „Katechizował sam biskup lub wyznaczony przez niego kapłan. Egzorcyzmy w Jerozolimie odbywały się codziennie z wyjątkiem sobót i niedziel”; B. Mokrzycki, *Droga*, s. 119; por. także: K. Werbel, *Św. Cyryl*, s. 55. „Okres kompetencji – jak uważa K. Werbel – to ostatnia chwila przygotowania; powinni zatem katechumeni tym usilniej pracować nad sobą, naprawiać złą przeszłość (...) oraz pozbywać się wad przez umartwienie (...). W tej pracy samo wychowawczej szczególną pomocą miały być egzorcyzmy. «Nie ma oczyszczenia duszy bez egzorcyzmów» (...)»; *tamże*, s. 54. Więcej o katechezach św. Cyryla także w: B. Testa, *Sakramenty Kościoła*, Anateca, t. 9, tłum. L. Bałter, Poznań 1998, s. 26-27.

³⁷ *Tamże*, s. 54-55. W swych katechezach Cyryl oprócz egzorcyzmów wchodzących w skład rytów przedchrzcielnych, wyróżnia jeszcze: wyrzeczenie się szatana, zdjęcie ubrania – nagość

„Okres oczyszczenia i oświecenia – jak nazywa przygotowanie bliższe A. Durak – jest poświęcony przede wszystkim przygotowaniu duchowemu katechumenów. Mając jako bazę dotychczasową katechezę, dzięki osobistej refleksji, poznają oni coraz bardziej Chrystusa Zbawcę”.³⁸

Według K. Werbela przygotowanie do chrztu, bez względu na jego rodzaj (dalej, bliższe) nie było tylko słuchaniem katechez. Łączyło się z nim także egzorcyzmowanie, wyznawanie grzechów, modlitwy, jałmużna, posty i czuwanie.³⁹ „Wszystkie one – twierdzi K. Werbel – miały być środkami wychowawczymi; przez nie Kościół przychodził z pomocą słabości ludzkiej przez łaskę, lecz równocześnie niektóre z nich wymagały wysiłku ze strony katechumena. Miały one torować drogę łasce, usuwać przeszkody z duszy, a przygotować należyte usposobienie. Są one związane ściśle z nauczaniem katechetycznym, stanowią integralną część katechumenatu”.⁴⁰ „Okres wielkopostny – zauważa B. Mokrzycki – był dla tych «wybranych» rzeczywiście czasem intensywnej formacji dogmatyczno-moralnej i obrzędowej, zastępując praktycznie dawny wieloletni katechumenat. W Jerozolimie okres ten trwał 40 dni, w Rzymie początkowo chyba krócej (3 tygodnie?)”.⁴¹

Jak podaje K. Werbel, „w każdej gminie chrześcijańskiej udział w liturgii był uzupełnieniem nauki i wychowania kościelnego, tym więcej w Jerozolimie. Jeżeli uwzględnimy, jak barwną, jak dramatyczną według opisu Egerii była liturgia jerozolimska, jak namacalnie niejako pouczała ona o życiu Zbawiciela przez to, że akcja liturgiczna odbywała się w miejscach uświęconych przez Niego osobiście, zrozumiemy, że była ona dla katechumenów nie tylko źródłem łask, ale nadzwyczaj ważnym i skutecznym czynnikiem wychowawczym i pouczającym. Razem z wiernymi pościli także katechumeni, zwłaszcza w czasie Wielkiego Postu, jednakże nie tak często, bo tylko w środy i piątki”.⁴² „Przyszłym ochrzczonym – twierdzi M. Du-

kandydatów, namaszczenie przed chrztem, kąpiel chrzcielną i rytę pochrzcielne. Egeria wzmiankuje jedynie o egzorcyzmach, dlatego wydaje się słusznym nie wspominać o pozostałych elementach liturgii chrztu niezauważonych lub celowo pominiętych przez Pątnicką, prawdopodobnie z racji na ich podobieństwo z rytami odbywającymi się w jej stronach rodzinnych; por. J. Pollak, *Liturgia chrztu*, s. 20-31.

³⁸ A. Durak, *Chrześcijańskie wtajemniczenie dorosłych drogą do miłości*, Warszawa 1993, s. 17.

³⁹ Por. K. Werbel, *Św. Cyryl*, s. 55. Odczytywano także wybrane perykopy; por. B. Nadolski, *Liturgika*, t. 1: *Liturgika fundamentalna*, Poznań 1989, s. 98.

⁴⁰ Por. K. Werbel, *Św. Cyryl*, s. 55.

⁴¹ B. Mokrzycki, *Droga*, s. 118.

⁴² K. Werbel, *Św. Cyryl*, s. 48; por. EP, 27.5. „W którym Kościele – pyta K. Werbel – przemawiał św. Cyryl do katechumenów? (...) Wszystkie katechezę przed Chrztem głoszone były w kościele Zmartwychwstania, w przedsionku baptysterium, bądź w portyku bazyliki – wewnątrz kościoła, a nie na podwórku (według Reischla). Katechezę mistagogiczne odbywały się niewątpliwie we właściwej rotundzie kościoła Zmartwychwstania. Häuser jednak wska-

jarier – udzielana jest katecheza o charakterze ciągłym i pogłębionym. Egeria daje piękny tego opis dotyczący Kościoła w Jerozolimie”.⁴³

„Zaraz potem ustawia się tron biskupa w większym kościele, w *Martyrium*. Wszyscy, którzy mają być ochrzczeni, siadają wokół – tak mężczyźni jak i kobiety – zaś ich ojcowie i matki stoją. Także ci z ludu, którzy chcą się przysłuchiwać, wchodzi i siadają – jednak tylko wierni. Katechumeni nie mają tam wstępu, gdy biskup uczy ich prawa, to jest przez owe czterdzieści dni. Zaczynając od Księgi Rodzaju przebiega wszystkie pisma i wyklada najpierw ich dosłowne znaczenie, a potem wydobywa z nich sens duchowy. Naucz ich w ciągu tych dni także o Zmartwychwstaniu i o wszystkim, co dotyczy wiary. Zwie się to katechezą.

Gdy już minie pięć tygodni od rozpoczęcia nauki, otrzymują Symbol.⁴⁴ Jego znaczenie – dosłowne i duchowe – objaśnia biskup podobnie jak znaczenie całego Pisma. W ten więc sposób objaśnia im Symbol. Tak to wszyscy wierni w tych stronach poznają Pismo, gdyż czyta się je w kościele. Pouczani są bowiem przez owe czterdzieści dni – od godziny pierwszej do trzeciej, gdyż katecheza trwa trzy godziny”.⁴⁵

„Otrzymany od Kościoła skarb wiary świętej streszczonej w Symbolu – uważa B. Mokrzycki – kandydaci winni przechowywać nie tylko w pamięci, ale i w sercu; cała ich świadomość winna być przesiąknięta treścią *Credo*; fundamentalne prawdy wiary kształtować mają ich życie i działanie zawsze, w każdym miejscu i czasie”.⁴⁶

„Wiara (...) – tłumaczy A. Durak – pobudza katechumena do odpowiedzi na Słowo Boże, poprzez zerwanie z przeszłością a zwrócenie się ku przyszłości i to całkowicie nowej, bo zaproponowanej przez z samego Boga w Zmartwychwstaniu. (...) Zmiana mentalności i sposobu bycia ma swoje oparcie w wierze, która

zuje, że według końcowych słów katechezy osiemnastej została ona wypowiedziana w zupełnie innym miejscu, niż następne nauki mistagogiczne, a więc albo w bazylice Konstantyna albo w *atrium*, łączącym obie te budowle – bazylikę z rotundą. Tak samo mogło być zatem z niektórymi innymi katechezami. To potwierdza *Peregrinatio* (46.1), bo opisuje, że katechumeni zbierali się na nauki «facta missa de Anastase matutina ad Martyrium in ecclesia maiore», a więc w bazylice Konstantyna (*Peregrinatio* 25.6) i to zasiadając wokoło katedry biskupa, który przemawiał otoczony swym klerem”; K. Werbel, *Św. Cyryl*, s. 51.

⁴³ M. Dujarier, *Krótką historia*, s. 78.

⁴⁴ „Symbol – wyjaśnia P. Iwaszkiewicz – (od gr. *symbolon* – znak) to przekazanie kandydatowi do chrztu podstawowych zasad wiary. Oddanie (*redditio*) Symbolu polegało na swego rodzaju egzaminie”; P. Iwaszkiewicz, *Do Ziemi Świętej*, s. 224. „Ważnym zadaniem tego przygotowania było *traditio et redditio symboli*, czyli pouczenie oraz pamięciowe przyswojenie sobie symbolu wiary i wygłoszenie go przed biskupem w samym akcie Chrztu”; W. Kania, *Ideał katechety*, s. 4; por. także: S. Movilla, *Od katechumenatu*, s. 70-71.

⁴⁵ EP, 46.1-3.

⁴⁶ B. Mokrzycki, *Droga*, s. 148.

prowadzi do prawdziwego nawrócenia, jako owocu wsłuchania się w Słowo Boże”.⁴⁷

Jak twierdzi dalej B. Mokrzycki, „w katechezie tej usiłowano najpierw przekazać jakiś całokształt misterium wiary, zakorzeniony w historii zbawienia. Wyjaśniano więc zasadnicze teksty Pisma św. wiążąc z nimi istotne prawdy wiary oraz prowadząc kandydatów od historycznej warstwy wydarzeń poprzez misteria wiary aż do warstwy duchowej. Ponadto wprowadzano «wybranych» w życie chrześcijańskie jako konsekwencję udziału w tych misteriach wiary. Konkretyzowało się to w trosce o zachowywanie przykazań oraz wprowadzaniu w modlitwę chrześcijańską i praktykę postu. Równocześnie zaś spotkaniom tym towarzyszyły wciąż pewne obrzędy inicjujące liturgiczny wymiar życia chrześcijańskiego i ukazujące to życie jako «walkę duchową», rozpoczynającą się już w katechumenacie, a trwającą nieustannie. Walka ta ma się zakończyć całkowitą klęską szatana i ostatecznym triumfem Chrystusa Pana. Można więc powiedzieć, że «oświeceni» byli «wybrańcami» zarówno od strony doktrynalnej, jak i moralnej, liturgicznej oraz duchowej”.⁴⁸

Katecheza po chrzcie. Miejsce neofitów we wspólnocie kościelnej

„Rzeczywistość chrześcijańskiego katechumenatu – twierdzi S. Movilla – narodziła się i rozwijała zawsze w powiązaniu ze wspólnotą i przy jej stałym udziale. Doświadczenie katechumenalne stało się dla wspólnoty miejscem nauki i ćwiczenia, najpierw przy przyjmowaniu pewnych elementów wspólnotowych koncentrujących się wokół słowa i postaw moralnych, co było dowodem wierności temu słowu, a potem w sprawowaniu pewnych rytów, które uzewnętrzniały przyłączenie się do wspólnoty i działały w tym kierunku. Pierwsze zebrania katechumenalne były już zgromadzeniami o znaczeniu wspólnotowym – zgromadzeniami wokół słowa –

⁴⁷ A. Durak, *Chrześcijańskie wtajemniczenie*, s. 15.

⁴⁸ B. Mokrzycki, *Droga*, s. 118. Jak zauważa J. Pollok „katechezy (...) miały formę zwarłych wykładów. Nie jest jasne w jaki sposób osiemnaście katechez dostosowano do czterdziestodniowego postu. W. Telfer sugeruje, że mogło być więcej katechez: oprócz naszych, ogłoszonych w języku greckim, musiały być jeszcze inne wygłoszone na przykład w języku lokalnym. Nie mamy jednak na to bezpośrednich dowodów”; J. Pollok, *Liturgia chrztu*, s. 15. Z przekazu Egerii wiemy, iż podczas homilii obecny był tłumacz, który przekładał katechezy mistagogiczne z greckiego na syryjski. „A ponieważ w tej prowincji część ludu zna grekę i syryjski, część zaś tylko grecki, a inna część tylko syryjski, biskup – choć zna syryjski – mówi tylko po grecku, nigdy zaś po syryjsku. Stąd zawsze obecny jest kapłan, który to, co biskup powie po grecku, tłumaczy na syryjski, żeby wszyscy mogli zrozumieć, co się wyklada. Kiedy czyta się lekcje, które trzeba czytać po grecku, zawsze jest ktoś, kto tłumaczy je na syryjski po to, aby cały lud był zawsze pouczany. Również i ci, którzy mówią po łacinie, to jest nie znają ani greckiego, ani syryjskiego nie powinni się martwić, bo i oni też są nauczani, gdyż są tu bracia i siostry znające grekę i łacinę, którzy im wszystko tłumaczą na łacinę”; EP, 47.3-4.

na których słuchano orędzia chrześcijańskiego, modlono się wspólnie, otrzymywano błogosławieństwo katechisty”.⁴⁹

Egeria nie opisuje samego obrzędu chrztu. W swoim *Itinerarium* wspomina tylko, że sakrament chrztu jest udzielany dzieciom w wigilię Paschy – Wielką Sobotę.⁵⁰ Należy domyślać się, że wśród nich byli też dorośli katechumeni, choć wdzięcznie nazywani przez Egerię dziećmi. Oto jak Pątniczka opisuje ten czas: Wigilie zaś paschalne są tu takie jak u nas, to tylko jest dodane, że dzieci, które zostaną ochrzczone i odziane, skoro wyjdą ze źródła, są prowadzone razem z biskupem do *Anastasis*.

Gdy biskup wejdzie za kraty *Anastasis*, odmawia się jeden hymn, a biskup odmawia modlitwę (za dziećmi) i udaje się z nimi do większego kościoła, gdzie wedle zwyczaju czuwa cały lud. Odbywa się tam to, co zazwyczaj i u nas, a po mszy (*oblatio*) następuje rozesłanie”.⁵¹

A zatem należy zaufać Egerii, według której wszystko, czego nie spisała, odbywa się tak, jak w jej rodzinnym kraju – także liturgia chrztu.

Z opisu Pątniczki wynika, że dopiero po chrzcie neofici dowiedzą się, jak wielki dar został im ofiarowany. Wszystko będzie wyjaśniał biskup w katechezach i pouczeniach przez następne osiem dni.

Do kościoła, gdzie omawiane są największe tajemnice wiary, nikt poza wiernymi i nowo ochrzczoneymi nie ma wstępu z obawy przed przeinaczeniem i wykorzystaniem Bożej nauki do cynnych celów.⁵² Neofici reagują na usłyszane prawdy niebywałym zachwytem, tak że odgłosy z kościoła dobiegają uszu wszystkich ciekawskich zgromadzonych przed zamkniętymi drzwiami świątyni: „Gdy nadejdą dni Paschy, przez owych osiem dni, to jest od Paschy aż do oktawy, gdy już dokonano rozesłania, z kościoła z hymnami idą do *Anastasis*. Zaraz ma tam miejsce modlitwa, wierni otrzymują błogosławieństwo, a biskup staje wsparty o kratę, która jest wewnątrz grotty *Anastasis* i objaśnia wszystko, co dotyczy chrztu.

W tej godzinie żaden katechumen nie ma przystępu do *Anastasis* – wchodzi tam tylko neofici i wierni, którzy chcą posłuchać tajemnic. Zamyka się więc drzwi, by żaden katechumen nie mógł się tam dostać. Wszystko jest zatem szczegółowo omawiane i wykładane, a tak wielkie podnoszą się głosy zachwytu, że dają się sły-

⁴⁹ S. Movilla, *Od katechumenatu*, s. 77.

⁵⁰ Por. EP, 38.1.

⁵¹ *Tamże*, 38.1-2. Według niektórych wtajemniczenie chrześcijańskie (obrzędy chrztu, bierzmowania i Eucharystii), o którym wspomina Egeria, trwało przez całą noc, „a na przecięciu dnia i nocy, o brzasku, kiedy ciemności pierzchały a wschodziło słońce, katechumeni wstępowali do wody, aby wyjść z niej nowymi ludźmi. I zaraz uczestniczyli w Eucharystii, przyjmując ciało Boga-Człowieka, który jest Pokarmem nowych ludzi”; W. Świerżawski, *Różne rodzaje postępowania, ale jeden Pan*, Kraków 1985, s. 21.

⁵² Por. J. Charytański, W. Kubik, R. Murawski, A. Spławski (red.), *Spotkania*, s. 158; por. także: K. Werbel, *Św. Cyryl*, s. 47; EP, 46.2; 47.2.

szeć na zewnątrz kościoła. Kiedy bowiem tajemnice są odsłaniane, nie ma nikogo, kto by nie był poruszony tym, co słyszy”.⁵³

Egeria nie ukrywa swojego uznania dla doskonale dobranych czytań, hymnów, antyfon, a także modlitw biskupa do dnia i miejsca obchodzonej uroczystości: „Bardzo piękne i godne podziwu jest przede wszystkim to, że wszystkie hymny, antyfony, lekcje, a także modlitwy, jakie biskup odmawia, taką mają treść, iż wedle zwyczaju są zawsze dostosowane i odpowiednie do dnia, który się obchodzi, i do miejsca, w którym się odbywają”.⁵⁴

Od momentu przyjęcia chrztu neofici stają się równoprawnymi „obywatelami nieba”. Ich miejsce we wspólnocie kościelnej nabiera nowego, niezatartego znaczenia. Sakramentalne znamię pozostanie w nich na zawsze i wywrze głęboki wpływ na dalsze życie. Włączeni we wspólnotę „dzieci” będą mieli te same prawa i obowiązki, tak jak inni chrześcijanie gminy jerozolimskiej. Od tej pory razem z nimi będą karmić się tym samym chlebem eucharystycznym, będą pić z tego samego kielicha, będą brali udział w tych samych uroczystościach i procesjach, modląc się i śpiewając pieśni na chwałę Najwyższego: „Przez owych osiem dni paschalnych biskup po śniadaniu zawsze udaje się do *Eleona* wraz z całym duchowieństwem i wszystkimi dziećmi (neofitami), które zostały ochrzczone i wszystkim aputaktykami – mężczyznami i niewiastami – jak też z tymi z ludu, którzy zechcą (mu towarzyszyć). Odmawiają hymny i modlitwy tak w kościele, który jest w *Eleona*, gdzie jest grotta, w której Jezus nauczał uczniów, jak i w *Imbomon*, to jest w tym miejscu, z którego Pan wstąpił do nieba.

Gdy odmówią psalmy i modlitwy, w porze niesporów (*lucernare*), schodzą stąd do *Anastasis* z hymnami. Tak dzieje się przez wszystkie osiem dni. W dzień Pański zaś, w Paschę, po rozesłaniu, po niesporach w *Anastasis* cały lud z hymnami prowadzi biskupa na Syjon”.⁵⁵

B. Nadolski zauważa, iż „za najbardziej stosowny termin do chrztu uważano Wielkanoc. Stąd okres ją poprzedzający stał się czasem intensywniejszego przygotowania, rodzajem rekolekcji chrzcielnych. Przy czym ich miarą nie był zakres posiadanych wiadomości, lecz jakość życia zgodnego z wymaganiami Ewangelii. «Egza-

⁵³ EP, 47.1-2.

⁵⁴ *Tamże*, 47.5; por. także: M. Starowieyski, *Itinerarium*, s. 138.

⁵⁵ EP, 39.3-4. „Odcień wspólnotowy ujawniał się również w fakcie odpowiedzialności wspólnoty za katechumenat. Występowała ona zarówno w momencie początkowym wstępnej ewangelizacji czy katechizacji, jak też – i to przede wszystkim – w czasie właściwego katechumenatu (...). W końcu cały proces katechumenalny prowadził do wyraźnego celu włączenia do wspólnoty, do konkretnej wspólnoty lokalnej. (...) Z tego punktu widzenia łatwo zrozumieć, dlaczego wspólnota – która z taką nadzieją rozpoczęła inicjację chrześcijańską i kontynuowała ją tak pracowicie – pragnie czynnie i radośnie przeżyć wigilię paschalną, będącą kulminacyjnym momentem osiągnięcia wymarzonego celu wysiłków prowadzących do włączenia do niej nowych członków; S. Movilla, *Od katechumenatu*, s. 77-78.

min» z opanowania przekazanych treści odkładano na później”.⁵⁶ „Rozpoczęte podczas Wielkiego Postu uroczystości związane z chrztem – podaje M. Dujarier – wchodzi w swoją zasadniczą fazę w okresie Wielkiego Tygodnia. Właściwa liturgia chrztu rozpoczyna się w wigilię Wielkiej Nocy i odbywa się w czasie całonocnego czuwania. Święto Zmartwychwstania Chrystusa jest bowiem najstosowniejsze do sprawowania sakramentu, poprzez który umieramy i zmartwychwstajemy z Jezusem”.⁵⁷

Przyjęcie chrztu poprzedza ceremonia oddania Symbolu (*redditio*), która jest swego rodzaju egzaminem: „Gdy minie owych siedem tygodni i nadejdzie tydzień paschalny, który zwą tu Wielkim Tygodniem, biskup udaje się rano do większego kościoła, do *Martyrium*. W głębi absydy ustawia się tron dla biskupa i (ci, którzy mają zostać ochrzczeni) podchodzą tam jeden po drugim – mężczyźni ze swymi ojcami, a niewiasty ze swymi matkami – i oddają Symbol biskupowi. Kiedy oddadzą Symbol – wspomina dalej Egeria – biskup zwraca się do wszystkich i mówi: «Przez siedem tygodni byliście pouczeni o wszystkich Prawach zawartych w Piśmie, jak i o wierze, słuchaliście też o Zmartwychwstaniu ciała oraz o całej treści Symbolu to, co jako katechumeni mogliście usłyszeć»”.⁵⁸

„Po wykładach wiary i życia chrześcijańskiego – jak stwierdza W. Kania – następował uroczysty chrzest. Był to wspaniały widok, kiedy ubrani w białe szaty katechumeni w otoczeniu kapłanów i diakonów przystępowali do świętych tajemnic”.⁵⁹ „Główny obrzęd chrztu (...) miał miejsce w Wigilię Paschalną, w pomieszczeniu zwanym baptysterium (łac. *baptiso* – chrzczyć). Mieściło się ono zazwyczaj poza kościołem głównym, jako osobna budowla lub przylegała do niego kaplica. Chrztu dokonywano poprzez trzykrotne zanurzenie lub polanie wodą, połączone z równoczesnym wyznaniem wiary lub wezwaniem imienia Ojca, Syna i Ducha Świętego. Przez powyższe czynności Kościół dokonywał wprowadzenia, inicjacji człowieka w pierwszy sakramentalny kontakt z Bogiem i innymi ochrzczoneymi. Dokonała się tajemnica zjednoczenia człowieka z Bogiem, której istotna treść jest niewidoczna dla oczu”.⁶⁰

⁵⁶ B. Nadolski, *Liturgika*, t. 3, s. 24.

⁵⁷ M. Dujarier, *Krótką historia*, s. 78-79. „Osia i treścią wtajemniczenia jest misterium zbawienia: śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa, który po to przeszedł przez mękę, abyśmy my z Nim umarli i zmartwychwstali. Ta dialektyka paschalna – umrzeć, aby żyć – pojawia się coraz wyraźniej w kolejnych etapach chrześcijańskiego wtajemniczenia”; W. Świerżawski, *Wiarą co ci daje? Nowa Ewangelizacja*, Sandomierz 1992, s. 7.

⁵⁸ EP, 46.5-6; por. P. Iwaszkiewicz, *Do Ziemi Świętej*, s. 224. Według B. Mokrzyckiego było to uroczyste recytowanie *Credo* wobec wspólnoty jako jego „zwrot” (*redditio*) – swego rodzaju publiczny egzamin i wyznanie; por. tenże, *Droga*, s. 148. W. Kania *redditio* włącza do samego aktu chrztu; por. tenże, *Ideal katechety*, s. 4.

⁵⁹ *Tamże*, s. 6; por. także: EP, 38.1.

⁶⁰ J. Charytański, W. Kubik, R. Murawski, A. Spławski (red.), *Spotkania*, s. 156. Warto w tym miejscu zaznaczyć, że Egeria nie wspomina o samej celebracji chrztu i gdzie

Obrzędy, czynności i symbole, których Kościół używał w czasie udzielania chrztu przybliżały to, co niewidzialne. Dlatego też biskup Jerozolimy, Cyryl, bardzo obrazowo wyjaśniał neofitom symbol zanurzenia w wodzie chrzcielnej: „Następnie zaprowadzono was do świętej sadzawki boskiego chrztu, jak Chrystusa złożono z krzyża w pobliskim grobie. Po wyznaniu zbawczej wiary zanurzyliście się trzykrotnie w wodzie i wynurzyliście się – zaznaczając tym trzydniowy pobyt Chrystusa w grobie. Jak bowiem nasz Zbawiciel przebywał trzy dni i trzy noce w łonie ziemi, tak i wy w pierwszym wyjściu z wody naśladowaliście pierwszy dzień Chrystusa w ziemi i noc w zanurzeniu. Bo jak w nocy nikt nie widzi, aż we dniu wyjdzie światło, tak i wy zanurzywszy się w wodzie jak w nocy nie widzieliście, wyszedłszy zaś z wody znaleźliście się znów jak w pełnym dniu. W tej samej chwili umarliście i narodziliście się – owa zbawcza woda była dla was równocześnie grobem i matką (...). Jedna chwila przyniosła jedno i drugie – wraz z waszą śmiercią nastąpiło wasze narodzenie”.⁶¹

„Dawniej ogólnie przyjmowano – podkreśla K. Werbel – że katechumeni dzielili się na kilka klas, stopniowo po sobie następujących. Dzisiaj jednak uchodzi za rzecz pewną, że istniały tylko dwa stopnie, mianowicie przygotowanie dalsze i bliższe. W pierwszym okresie dopuszczano już katechumenów do społeczności wiernych, upominano, by trzymali się zdala od pogan, natomiast szukali towarzystwa chrześcijan. Takie bowiem obcowanie nie tylko ułatwiało, ale także uzupełniało pouczenie ze strony Kościoła: wierni ochrzczeni służyli im przykładem życia, byli zachętą, wspierali radą, stąd Kościół bardzo cenił wpływ wychowawczy otoczenia. Poza tym katechumeni nie tylko mogli, ale powinni byli brać udział w liturgii, wyjąwszy te jej części, które podlegały *disciplinae arcanae*. Według *Peregrinatio* przychodzili katechumeni jerozolimscy, zwani tam *cathecumini*, z wiernymi na nabożeństwa zwykłe w ciągu roku kościelnego, np. na *ymnos matutinus* (24.2) lub na *licinicon*, gdzie indziej zwane *lucemare*, nieszpory (24.4). Poza tym brali udział w osobnych obrzędach roku kościelnego, np. w procesjach Wielkiego Tygodnia i oktawy wielkanocnej (25 nn., 30 n.). Były tam przewidziane na wstępie i przy końcu osobne błogosławieństwa dla nich”.⁶²

miała ona miejsce. Nie wiele także z samego *Itinerarium* dowiemy się o pozostałych dwóch sakramentach inicjacji – bierzmowaniu i Eucharystii; por. EP, 38.1-2. W kwestii tej możemy jedynie opierać się na dokumentach Ojców Kościoła, a zwłaszcza katechezach Cyryla Jerozolimskiego. Ciekawy opis chrztu dorosłych w pierwszych wiekach chrześcijaństwa pozostawił dziewiętnastowieczny autor Paweł Rzymski, *Wykład obrzędów kościelnych historyczny i duchowy*, Warszawa 1828, s. 133-140.

⁶¹ Cyryl Jerozolimski, *Katechezy*, s. 30; por. także: E. Majcher, *Historia katechezy*, Warszawa 1990, s. 12; J. Charytański, W. Kubik, R. Murawski, A. Spławski (red.), *Spotkania*, s. 156. Więcej o genezie sakramentu chrztu: por. S. Peters, *Ryt chrzcielny i baptysteria na terenie Palestyny w okresie od IV do VII wieku*, Warszawa 1993, s. 7-14.

⁶² K. Werbel, *Św. Cyryl*, s. 47-48.

Jak zauważa J. Daniélou „wyjaśnienie obrzędów sakramentalnych zajmowało ważne miejsce w formacji wiernych. Tak więc Tydzień Wielkanocny, następujący po udzieleniu chrztu i komunii konwertytom w noc Wielkiej Soboty, był poświęcony wyjaśnianiu sakramentów ludziom, którzy je przyjęli. Egeria (Eteria), która u schyłku IV wieku w Jerozolimie uczestniczyła w ceremoniach Okresu Wielkanocnego, opisuje biskupa, mówiącego w ostatnim kazaniu wielkopostnym do katechumenów”:⁶³ „Nie sądzicie, że stało się tak bez powodu, bo gdy w imię Pańskie zostaniecie ochrzczeni, słuchać będziecie o tym przez owych osiem dni paschalnych po rozesłaniu z *Anastasis*”.⁶⁴

„W czasie tygodnia – jak twierdzi M. Dujarier – który następuje bezpośrednio po uroczystości chrztu, neofici powracają codziennie do kościoła, by słuchać komentarza do sakramentów, które dopiero co przyjęli. Są to katechezy mistagogiczne, o których Egeria mówi, że wzbudzają entuzjazm”.⁶⁵ „W tygodniu po Wielkanocy – zauważa J. Pollok – organizowano dalsze spotkania, aby objaśnić znaczenie sakramentów, które neofici właśnie przyjęli. Ostatnie słowa katechezy osiemnastej Cyryla Jerozolimskiego zapowiadają wygłoszenie katechez mistagogicznych. Katechezy mistagogiczne wyjaśniały znaczenie sakramentów. Pierwsze trzy omawiały chrzest wraz z towarzyszącymi mu ceremoniami. Czwarta mistagogia omawiała doktrynę eucharystyczną, a piąta liturgię eucharystyczną”.⁶⁶

Na bardzo istotny aspekt życia nowo ochrzczonych we wspólnocie zwraca uwagę A. Durak: „Okres mistagogiczny – nadmienia autor opracowania – poświęcony jest w szczególności chrześcijańskiemu doświadczeniu i jego pierwszym duchowym owocom. Neofici, to znaczy ci, którzy przyjęli ostatnio wiarę i sakramenty Kościoła, w tym okresie nawiązują ściślejszy kontakt ze wspólnotą wierzących, która wraz z nimi przeżywa ten okres paschalny. Jest to bardzo ważna sprawa, tym bardziej że odróżnienie życia czysto ludzkiego od prawdziwie chrześcijańskiego nie jest rzeczą łatwą. Wspólnota więc ułatwia neofitom, patrzeć po chrześcijańsku na życie i pomaga szukać w Ewangeliach natchnienia, do chrześcijańskiego postępowania, połączonego często z wyrzeczeniami”.⁶⁷

⁶³ J. Daniélou, *Wejście*, s. 7.

⁶⁴ EP, 46.6.

⁶⁵ M. Dujarier, *Krótką historią*, s. 80. „Przez ten tydzień przychodzili codziennie do świątyni, aby wysłuchać katechez mistagogicznych, wyjaśniających im święte misteria, w których mogli już wówczas brać pełny udział. Element po elemencie otrzymywali pouczenie o treści świętych obrzędów, aż do chrztu stanowiący dla nich tajemnicę. W «Białą Niedzielę» (II Niedziela Paschy) składali szaty chrzcielne i tak kończył się definitywnie okres ich inicjacji. Tak rozbudowana liturgia wtajemniczenia chrześcijańskiego miała gwarantować wykluczenie przypadkowości i dokładne zapoznanie kandydatów z zasadami wiary i treścią świętych misterii”; A.J. Znak, *Historia liturgii*, Oleśnica 1993, s. 58-59; por. także: K. Werbel, *Św. Cyryl*, s. 67.

⁶⁶ J. Pollok, *Liturgia chrztu*, s. 15.

⁶⁷ A. Durak, *Chrześcijańskie wtajemniczenie*, s. 18.

Według opisu Egerii, katechumenom nie wolno było przekazywać nauki na temat sakramentów świętych. „Prawo tajemnicy” (*disciplinae arcani*) zabraniało przekazywania tajemnic wiary katechumenom i osobom nie ochrzczonym z obawy przed światem pogańskim, który mógłby zniekształcać podawaną prawdę. Uważano również, że sakramenty święte są wydarzeniami zbawczymi, nie pojęciami, a zatem należy najpierw je przeżyć, a potem dopiero dać ich wyjaśnienie.⁶⁸

Potwierdza tę tezę W. Kania, który uważa, iż katechumeni „szczegółowej informacji o sakramentach nie otrzymywali ani w Jerozolimie ani gdzie indziej. Zabraniało tego «prawo tajemnicy». Natomiast mówiono o nich zaraz po ich przyjęciu w Tygodniu Wielkanocnym. Stąd mamy u Cyryla pięć katechez «mistagogicznych», czyli «wprowadzających w tajemnice». Przypomina on tu neofitom to, co niedawno przeżyli – oczyszczenie z grzechów w kąpeli Odrodzenia, pieczęć wspólnoty z Duchem Świętym w Bierzmowaniu, moc i skuteczność tajemnicy Ołtarza, w końcu uczy, jak należy uczestniczyć w Ofierze Mszy Świętej.⁶⁹

B. Nadolski jest zdania, iż „sakramentu bierzmowania udzielano w baptysterium, w większych zaś kościołach w specjalnym miejscu zwanym *consignatorium*. W Jerozolimie w IV wieku udzielano bierzmowania w *Anastasis* (...). Sakrament bierzmowania sprawowano po chrzcie w Wigilię Paschalną, poprzedzał on bezpośrednio udział w Eucharystii (...). Udzielającym bierzmowania był biskup, tak jak uprzednio apostołowie”.⁷⁰

„O czym mówi biskup? – pyta M. Dujarier. – W niektórych kościołach wyjaśnia nowo ochrzczonym poszczególne ryty inicjacji, aby pomóc im zdać sobie sprawę z rzeczywistości, jakiej doświadczyli. W innych miejscach katecheza kładzie przede wszystkim nacisk na wymagania moralne, jakie pociąga za sobą autentyczne życie chrześcijańskie. Rzeczywiście, wychowanie katechumenalne nie miało innego celu jak tylko doprowadzenie do nowych narodzin. Chrzest zatem, daleki od tego, by oznaczać koniec drogi, jest początkiem życia z Chrystusem i w Chrystusie”.⁷¹

⁶⁸ Por. J. Charytański, W. Kubik, R. Murawski, A. Spławski (red.), *Spotkania*, s. 158; por. także: K. Werbel, *Św. Cyryl*, s. 47; EP, 46.2; 47.2.

⁶⁹ W. Kania, *Ideał katechety*, s. 6. „Katechezy o chrzcie szczegółowo omawiają obrzędy tego sakramentu, wiążąc je ze śmiercią i zmartwychwstaniem Chrystusa. Trzecia katecheza wyjaśnia sakrament bierzmowania, którego udzielano zaraz po chrzcie. Jak Jezus wychodząc z Jordanu otrzymał Ducha Świętego, tak samo nowo ochrzczony otrzymuje Ducha Świętego po wyjściu z baptysterium przez namaszczenie go olejem świętym. Dopiero teraz można go nazwać w pełni chrześcijaninem. Katechezy o Eucharystii podkreślają najpierw realną obecność Chrystusa pod postaciami chleba i wina, a następnie ukazują szczegółowo obrzędy mszy świętej”; E. Majcher, *Historia katechezy*, s. 12.

⁷⁰ B. Nadolski, *Liturgika*, t. 3, s. 67-68; por. EP, 38.1-2.

⁷¹ M. Dujarier, *Krótką historią*, s. 80. Jeśli przyjmiemy, że biskupem Jerozolimy w tym czasie był Cyryl (†386), to – jak zauważa M. Kunzler – w czasie tygodnia wielkanocnego wy-

„Wtajemniczeni w Chrystusa, w oczekiwaniu i radości katechumeni przeżyli wprawdzie to, o czym potem jako neofici mieli otrzymać dokładne pouczenie. I nie w tym dziwnego. Tajemnice te bowiem są tak wielkie, że samo rozumowe wyjaśnienie nie wiele tu daje. Inna – jak widać – była w tym względzie praktyka wczesnego Kościoła; katecheta – mistagog sam wtajemniczony i oświecony, jakby za rękę brał nowo narodzone dzieci Kościoła i w osobnych naukach jeszcze raz je prowadził od jednej tajemnicy do drugiej. (...) Centrum objaśnionych w owych naukach prawd i tajemnic wiary stanowił Chrystus i zapoczątkowana w Starym Testamencie ekonomia zbawienia, która była pedagogiem wiodącym do Chrystusa. Zanurzony w Jego śmierci chrześcijanin miał umrzeć grzechowi, aby przez łaskę i cnoty powstać do nowego, Bożego życia, być dzieckiem i przyjacielem Boga”.⁷²

* * *

W niniejszym artykule przedśledziliśmy opisany w *Itinerarium Egeriae* przebieg katechumenatu oraz formację i przygotowanie katechumenów oczekujących na przyjęcie najważniejszego sakramentu inicjacji – chrztu. Po dokonaniu obszernej analizy okresu katechumenatu przyjrzelśmy się również miejscu i roli katechumenów we wczesnym Kościele jerozolimskim. Zdaliśmy sobie sprawę jak ważny wpływ na ich formację miały katechezy wstępne wygłaszane przez bp. Cyryla przed chrztem i te, które nazwaliśmy mistagogicznymi, bo omawiały głębsze tajemnice wiary chrześcijańskiej po przyjęciu pierwszego sakramentu. Często cytowaliśmy ich fragmenty, aby lepiej zaczerpnąć z ducha ówczesnego nauczania i odnaleźć się we właściwym kontekście liturgicznym. Dzięki pochynieniu się nad tematem katechumenatu i drogą inicjacji chrześcijańskiej na podstawie *Itinerarium Egeriae* uzyskaliśmy szersze spektrum żywej wiary, szczerzej nadziei i prawdziwej miłości ludu Kościoła jerozolimskiego w IV w. Lud ten przesiąknięty duchem ewangelicznych rad, wyrzeczeń, trudu i poświęceń, stale szukał swojego Zbawcy, którego woń obecności unosiła się jeszcze nad Świętym Miastem, przypominając nieustannie o Jego Boskim orędownictwie.

Adam Matyszewski, Płock

jaśniał on nowo ochrzczonym obrzędy chrztu, bierzmowania i sprawowania Eucharystii, w których uczestniczyli oni w ramach Wigilii Wielkanocnej bez uprzedniego teologicznego wprowadzenia w ich sens; por. M. Kunzler, *Liturgia Kościoła*, Anateca, t. 10, Poznań 1999, s. 150; por. także: Cyryl Jerozolimski, *Katechezy*, s. 301-323.

⁷² W. Kania, *Ideal katechety*, s. 6-7.

II. LITURGIA KOŚCIOŁA PO II SOBORZE WATYKAŃSKIM. OMÓWIENIE DOKUMENTU II POLSKIEGO SYNODU PLENARNEGO (1991–1999)

Całość dokumentu jest opracowana według zasady: „widzieć – oceniać – działać”. Dlatego jest on podzielony na trzy części: *Liturgia w tajemnicy Kościoła; Polskie drogi odnowy liturgicznej; Liturgia – zaproszenie do odpowiedzialności. Wskazania i zalecenia synodalne*.

W treści poszczególnych artykułów (punktów) dokumentu połączone są ze sobą aspekty liturgiczne, katechetyczne i duszpasterskie. W związku z tym w poniższym opracowaniu zostaną wyodrębnione te trzy aspekty z trzech części dokumentu i każdy z nich zostanie przedstawiony osobno.

Liturgia

Dokument zaczyna się od ukazania istoty liturgii wspominając, iż „Kościoł na przestrzeni wieków przykładał wielką wagę do wyrażania w świętych znakach niezmiennej prawdy Misterium Paschalnego” (LK 1)¹. Natomiast II Sobór Watykański przyjął za podstawę wnikięcie w „sens historii zbawienia (...), pogłębienie charakteru wspólnotowego liturgii, wprowadzenie do niej języka ojczystego (...), a także głębszego odczytaniu «znaków czasu»” (LK 1).

Synod zauważa, że Ruch Światło – Życie przyczynił się „do głębszego zrozumienia liturgii przez wiele osób świeckich” (LK 55). Tenże Ruch odegrał dużą rolę w rozwoju powołań kapłańskich i zakonnych (LK 55). Synod dobrze ocenia rolę Kół Różańcowych, rozmaitych bractw i grup procesyjnych, a także zespołów liturgicznych w niektórych parafiach (LK 55).

Dokument zwraca uwagę na „formy apostołatu liturgicznego (...które) stały się szansą ożywienia duszpasterskiego parafii (...natomiast) zbyt mało docenia się ich obecność w strukturze parafii” (LK 57). Dlatego „formacja liturgiczna powinna zmierzać do uświadomienia wymiarów uobecniania Misterium Paschalnego w sakramentach” (LK 78). W związku z tym Synod podkreśla, iż „należy zatroszczyć się o przygotowanie osób świeckich, które mogłyby pełnić właściwe im funkcje liturgiczne” (LK 78).

Sakramenty

Synod zwraca uwagę na świętość szafarza i postawę przyjmujących sakramenty, ponieważ waż nie pozostają one bez wpływu na owocność sprawowanych sakramentów (LK 9).

¹ *Liturgia Kościoła po Soborze Watykańskim II*; w: *II Polski Synod Plenarny (1991-1999)*, Poznań 2001, s. 189-216. Dalej skrót: LK.

Chrzest

Dokument wyraża ubolewanie, że „bez ważnych powodów chrzci się poza Mszą świętą” (LK 60). Zauważa także, iż często forma i cały obrzęd jest skracany z racji na dużą liczbę chrzczonych dzieci (LK 60).

Bierzmowanie

Synod wyraźnie stwierdza, że „duszpasterze powinni udzielać bierzmowania osobom, które znajdują się w niebezpieczeństwie śmierci (także małym dzieciom)” (LK 115).

Kandydat do bierzmowania winien zachować imię ze chrztu, chyba że nie ma patrona świętego, wtedy przy bierzmowaniu może wybrać imię świętego (LK 113).

W dokumencie mówi się też na temat świadków bierzmowania, którymi powinni być chrzestni, ponieważ w ten sposób zaznacza się związek między chrztem a bierzmowaniem. Nie wyklucza się również rodziców biologicznych (LK 113).

Msza św.

Jeśli chodzi o odprawianie mszy św. „brakuje (...) momentów ciszy, medytacji i pełnego czci milczenia przed Bogiem” (LK 64). Dokument zwraca uwagę na „zachowanie równowagi pomiędzy liturgią słowa a liturgią eucharystyczną. «Celebruje się» na przykład kazanie, a niedbale czyta się Ewangelię i w pośpiechu sprawuje się liturgię eucharystyczną” (LK 64; por. 90). Synod przypomina równocześnie o obowiązku homilii w niedziele, uroczystości nakazane oraz we mszach św. obrzędowych (chrzest, bierzmowanie, małżeństwo, pogrzeb). Zaleca też homilie w dni powszednie Adwentu, Wielkiego Postu i Okresu Wielkanocnego, a także przy innej okazji, gdy wierni liczniej uczestniczą we mszy św. (LK 90). Jeśli chodzi o listy pasterskie, to w mszach św. z udziałem dzieci można z nich zrezygnować, a omówić je w ramach ogłoszeń duszpasterskich. Natomiast wszelkie komunikaty Konferencji Episkopatu czy biskupa lub Kurii trzeba dołączać do ogłoszeń, a nie zastępować nimi homilie (LK 91).

Synod z dezaprobatą odnosi się do uroczystych powitań, które przybierają postać akademii nie licujących z powagą mszy św., której centrum jest sam Chrystus (LK 64).

W dokumencie znajduje się przypomnienie, że celebracja liturgii Eucharystii ma charakter hierarchiczny i wspólnotowy (LK 89). W tym kontekście zauważa się zbyt małą liczbę dorosłych osób świeckich zaangażowanych w spełnianie posług liturgicznych (celebrans czyta lekcje, recytuje psalm responsoryjny, wypowiada wezwania modlitwy powszechnej) (LK 65). Tak więc Synod apeluje, a wręcz nakazuje, aby niedzielna msza św. była przygotowana szczególnie starannie i przybierała charakter świąteczny (LK 87).

W tekście dokumentu można znaleźć także przypomnienie o przywróceniu zwyczajowi przykrywania kielicha i pateny welonem (LK 95).

Kwestia Komunii św.

Dokument powołując się na KKK 1388 i OWMR 56h zaleca, „aby wiernym udzielano Komunii świętej z Hostii konsekrowanych podczas tej Mszy świętej, w której uczestniczą, gdyż wtedy Komunia ukazuje się wyraźniej jako udział w aktualnie składanej ofierze” (LK 27)

Synod także „potwierdza i wyraża szacunek dla przyjmowania Komunii świętej «do ust» w postawie zarówno klęczącej, jak i stojącej, nie wykluczając jednak innych form przyjmowania Komunii świętej, z zachowaniem najwyższej czci dla Eucharystii” (LK 92).

Taki zapis w synodalnym dokumencie pozwala domniemywać, iż w przyszłości będzie możliwość wprowadzenia udzielania Komunii św. także na rękę.

Synod zwraca również uwagę na dziękczynienie po przyjęciu i rozdzieleniu Komunii św. lub po mszy św. (LK 88). Przypomina także o Komunii św. raz w roku w Okresie Wielkanocnym, powołując się w tym miejscu na trzecie Przykazanie Kościelne (por. KKK 2042; LK 26).

Adoracje

Synod poleca w każdej parafii adorację Najświętszego Sakramentu raz w miesiącu (np. w 1. czwartek, 1. piątek lub w 1. niedzielę). Raz w tygodniu winna być adoracja godzinna (LK 100). Natomiast raz w roku należy wystawiać Najświętszy Sakrament na dłuższy czas (LK 101).

W czasie adoracji winien być czas przeznaczony na śpiew, wspólną modlitwę i medytację (LK 102).

Synod wzywa osoby duchowne i zakonne do dawania przykładu, w celu zachęcenia do medytacji i adoracji Najświętszego Sakramentu. W tym artykule jest wyrażona prośba, aby zachęcać świeckich, by w drodze do szkoły czy pracy (lub z powrotem) nawiedzali Najświętszy Sakrament w kościołach (LK 103).

Pokuta

Synod odwołując się do drugiego przykazania kościelnego (por. KKK 2042) nakazuje „przynajmniej raz w roku wyznać wiernie wszystkie swoje grzechy ciężkie” (LK 30).

Dokument zwraca uwagę na przystępowanie do sakramentu pokuty poza czasem celebrowania mszy św. (LK 119). Zostaje tu dodana klauzula dotycząca osób przychodzących ze sprawami delikatnymi.

Aczkolwiek w tym artykule czytamy, że „sprawowanie sakramentu pokuty (...) podczas Eucharystii ma swoje usprawiedliwienie duszpasterskie” (LK 119), to jednak wydaje się z punktu widzenia liturgicznego trudne do zaakceptowania².

Księża sprawujący sakrament pokuty winni być ubrani w albę lub komżę i fioletową stulę. Ponadto każdy spowiednik powinien korzystać z księgi *Obrzędy Pokuty*. Należy dopilnować, by księga ta znajdowała się w każdym konfesjonale (LK 120).

Obok tych wytycznych znajduje się przypomnienie dla spowiedników mówiące, że są oni sługami Bożego przebaczenia, nie zaś panami (LK 32).

Synod zwraca też uwagę na dyscyplinę pokutną pozasakramentalną, a mianowicie nie ulega zmianie wstrzemięźliwość od pokarmów mięsnych dla osób duchownych i świeckich we wszystkie piątki roku oraz w Wigilię Bożego Narodzenia, chyba że przypada tego dnia uroczystość (LK 121). W tym artykule jest też mowa o praktykach pokutnych, ćwiczeniach duchowych, nabożeństwach pokutnych, wyrzeczeniach w celu dzielenia się z potrzebującymi (LK 121).

Kolejny punkt 122 przypomina o ożywieniu uzyskiwania odpustów zupełnych lub częściowych.

Namaszczenie chorych

Należy zauważyć, iż cały LK 36 jest powtórzeniem dotychczasowej praktyki Kościoła dotyczącej sakramentu chorych.

Sakrament święceń

Synod poucza, że są dwa stopnie uczestnictwa w kapłaństwie Chrystusa: „episkopat i prezbiterat. Diakon jest przeznaczony do pomocy i służby” (LK 39).

Synod mówi też o diakonacie stałym (także dla żonatych), który znacznie wzbogaciłby realizację postannictwa Kościoła (LK 40).

Małżeństwo

Synod zachęca, aby związek małżeński był zazwyczaj zawierany podczas mszy św. (LK 42).

Sakramentalia

Synod pozytywnie ocenia odnowienie się błogosławieństw, np. pól, ziarna siewnego, chleba itp. Zwraca jednak uwagę, że jeśli nie korzysta się z tekstów zatwierdzonych, grozi niebezpieczeństwo traktowania błogosławieństw na sposób magii (LK 75).

² Por. J. Nowak, *Uczestnictwo w sakramencie pokuty*, *Communio* 14(1994)3, s. 145n.

W tym miejscu warto wspomnieć pogrzeb. Kapłani sprawujący obrzędy pogrzebowe winni okazywać szacunek katolikom i akatolikom. „Dla wszystkich bowiem kapłani są sługami Ewangelii Chrystusa” (LK 140).

Rok liturgiczny

Synod zauważa, że większość katolików poprawnie rozumie uroczystości roku kościelnego ze szczególnym znaczeniem Triduum Paschalnego. Niemniej jednak „duża ilość osób przeżywa święta tylko jako dzień wolny od pracy, przeznaczając czas na dodatkowe prace lub zakupy. W tym względzie nie ma w Polsce ograniczeń handlu w dni święte” (LK 73).

Niedziela

Zadość czyni się obowiązkowi uczestnictwa we mszy św. niedzielnej biorąc udział w niej w jakimkolwiek obrządku katolickim (w niedzielę lub w sobotę wieczorem) (LK 26).

Wielki Post

121. artykuł omawianego dokumentu wyraźnie stwierdza: „Pokutny charakter Wielkiego Postu wymaga powstrzymania się od «zabaw hucznych»” (LK 121)³.

Liturgia Godzin

Synod zaleca odmawianie Liturgii Godzin przez osoby świeckie (LK 49). Z ubolewaniem dostrzega jednak zanik niesporów niedzielnych i świątecznych (LK 74). Dlatego w każdej parafii powinno odprawiać się wspólnie przynajmniej nieszpory (najlepiej po wieczornej mszy św.) (LK 134). „Zachęca (także), aby w trakcie misji parafialnych, rekolekcji czy dni skupienia łączyć głoszenie konferencji ze stosowną częścią Liturgii Godzin” (LK 134).

Pieśni – śpiew, instrumenty

Nie wolno wprowadzać do liturgii piosenek, których treść i forma nie odpowiadają świętym czynnościom. Zanika znajomość tradycyjnych pieśni kościelnych (LK 76). Dlatego śpiew podczas mszy św. należy starannie przygotować (LK 137), a nie mogą one być dobierane przypadkowo (LK 64). Zaleca się śpiew gregoriański i odnowę chórów parafialnych (LK 136). Synod podkreśla znaczenie organów, szczególnie piszczałkowych, aczkolwiek dopuszcza roztropne stosowanie innych instrumen-

³ Po ukazaniu się Katechizmu Kościoła Katolickiego powstały duże wątpliwości co do zabaw hucznych w Wielkim Poście. Jednak KKK 2043 uzyskuje swoją konkretyzację w LK 121.

tów. Zakazuje natomiast wszelkiego odtwarzania muzyki, śpiewów (z CD, magnetofonów, gramofonów) (LK 136).

Sztuka

Synod zauważa, iż większość kościołów i kaplic jest urządzona z dbałością. Jednak ubolewa równocześnie, że zdarzają się przypadki, że ołtarze mają nikłą wartość artystyczną; prowizoryczne pulpity w miejsce ambony oraz nie sprzyjające adoracji i skupieniu usytuowanie tabernakulum (LK 77).

Pojawia się także apel o piękno i czystość szat liturgicznych, obrusów, wazonów itp.

„Wszelkie projekty nowych budowli sakralnych oraz adaptacji wnętrza dawnych budowli sakralnych wymagają zatwierdzenia ze strony kompetentnego organu władz świeckich oraz diecezjalnych komisji do spraw sztuki sakralnej i do spraw liturgii” (LK 138).

Synod zwraca uwagę, aby zadbać w kościołach o odpowiednią liczbę miejsc do siedzenia podczas liturgii, zwłaszcza dla osób w podeszłym wieku i chorych, o stosowanie konfesjonałów dla osób słabo słyszących, a także o ogrzewanie świątyń. Należy też stworzyć podjazdy i wejścia dla osób niepełnosprawnych (LK 139).

Zalecenia ogólne

1. Synod zaleca powołanie Krajowego Ośrodka Duszpasterstwa Liturgicznego do celu koordynacji formacji liturgicznej (LK 80)

2. Formacja biblijna i liturgiczna Ludu Bożego winna dokonywać się przez samą liturgię, a także misje, rekolekcje, czuwania modlitewne, katechezę i grupy apostołskie (LK 81)

3. Dużą wagę Synod przywiązuje do formacji liturgicznej alumnów (LK 82)

4. W każdej parafii winien powstać zespół liturgiczny złożony z dorosłych, młodzieży i dzieci. Zespół ten winien wspierać duszpasterzy w poczynaniach liturgicznych, a także stanowićby pomoc dla rodziców w przygotowaniu dzieci i młodzieży do przyjęcia sakramentów wtajemniczenia chrześcijańskiego (LK 83)

5. Mężczyźni świeccy o nienagannej opinii, po ukończeniu 25. roku życia, mogą być dopuszczani do posługi stałego akolity. Posługę lektora można udzielać w wieku wcześniejszym (LK 84)

6. W każdej parafii powinna istnieć grupa ministrantów i schola liturgiczna (LK 85).

Katecheza

Synod podaje ogólną zasadę, że „wtajemniczenie chrześcijańskie ma wymiar misyjny. Jego obrzędy wyrażają prawdę, że kandydaci ewangelizowani w okresie katechumenatu mają apostołować i dawać świadectwo wierze” (LK 13).

Chrzest

Rodzice i rodzice chrzestni winni stworzyć nowo ochrzczoneму dziecku środowisko wiary i wzrostu na drodze życia chrześcijańskiego (LK 16). Wiąże się z tym wychowanie w rodzinie, uczestnictwo w katechezie oraz osobisty wzrost duchowy i moralny (LK 18).

Bierzmowanie

Synod powtarza naukę z KKK 1285, że „przyjęcie sakramentu bierzmowania jest konieczne jako dopełnienie łaski chrztu” (LK 19). Przygotowanie dorosłych kandydatów powinno trwać przynajmniej dwa do trzech miesięcy. Dobrze jest je związać z rokiem liturgicznym (Adwent, Wielki Post, Okres Wielkanocny). Takie przygotowanie powinno składać się z około sześciu katechez i indywidualnej rozmowy duszpasterskiej z kandydatem. W razie potrzeby można to przygotowanie połączyć z bezpośrednim przygotowaniem do małżeństwa. W takim razie trzeba zadbać o bardziej gruntowną katechezę uzupełniającą (LK 114).

Małżeństwo

Kursy przedmałżeńskie należy przekształcić w prawdziwą katechezę dla dorosłych. „Celem tej katechez winno być ukazanie życia małżeńskiego jako drogi uświęcania, budzenia postawy przychylny życiu, odnawiania życia wiarą i sakramentami, zwłaszcza pokuty i Eucharystii” (LK 128).

Katecheza liturgiczna

W ostatnich klasach gimnazjalnych i liceum należy zwrócić szczególną uwagę na wyjaśnianie znaków i symboli liturgicznych sakramentu małżeństwa, a wśród nich wymowy udzielania Komunii św. pod obiema postaciami (LK 127).

Duszpasterstwo

Inicjacja chrześcijańska

W każdej diecezji powinien powstać ośrodek katechumenalny przygotowujący dorosłych do chrztu lub podjąć formację osób religijnie zaniedbałych (LK 108).

Rodzice i chrzestni przed chrztem, bierzmowaniem i I Komunią św. dziecka winni być przygotowani przez odpowiednie katechezy i nabożeństwa liturgiczne (LK 104). Obowiązkiem duszpasterzy jest poznanie sytuacji duchowej rodzin dziecka zgłoszonego do chrztu. Może to posłużyć do uregulowania sytuacji małżeńskiej niektórych rodzin (LK 105). Wynika to z faktu, że niektórzy rodzice, żyjący na kontrakt cywilny, proszą o chrzest tylko w celu zachowania zwyczaju lub uniknięcia nieprzychylny opinii (LK 58).

Wybór na chrzestnego jest traktowany jak zaszczyt. Jednak, jak zauważa Synod, dotychczas „dużą rolę ogrywiają motywy zwyczajowe i towarzyskie” (LK 59). Funkcji rodziców chrzestnych nie mogą pełnić osoby, które nie przyjęły jeszcze bierzmowania (LK 106).

Chrzest

Synod zaleca dobór chrześcijańskich imion dla dzieci. W związku z tym sugeruje, aby obchodzić imieniny, które są dniem przypominającym dzień chrztu oraz oddania pod opiekę świętego patrona, który jest dla chrześcijanina wzorem i orędownikiem. Należy doradzać rodzicom, aby korzystali z katalogu świętych (LK 107).

Omawiany dokument stwierdza, że „w każdej parafii należy ustalić i podać do publicznej wiadomości terminy sprawowania chrztu dzieci. Z zasady winny to być wybrane niedziele oraz Wigilia Paschalna (...) Wyznaczenie «niedziel chrzcielnych» wiąże się z ustaleniem stałych terminów katechez dla rodziców i chrzestnych” (LK 109).

Bierzmowanie

Zauważa się u młodzieży niewielką świadomość, czym jest sakrament bierzmowania i jego związku z chrztem i Eucharystią. Powodem tego jest niewielki udział młodych ludzi w życiu Kościoła, brak odpowiedniej katechezy parafialnej na temat bierzmowania i jego konsekwencji dla życia chrześcijanina (LK 62). Synod zachęca, aby kandydaci do bierzmowania odbyli pielgrzymkę do kościoła katedralnego. Należy im umożliwić poznanie istniejących w Kościele, a zwłaszcza w parafii, stowarzyszeń, wspólnot i ruchów apostołskich (LK 111).

Jeśli chodzi o wiek przystępowania do sakramentu bierzmowania, Synod mówi o młodzieży starszej. Jednak postanawia od razu, „że po wejściu w życie reformy szkolnictwa do sakramentu bierzmowania będzie dopuszczana młodzież trzecich klas gimnazjalnych” (LK 112).

Dotychczasowa praktyka zalecana przez Episkopat Polski mówi o grupach bierzmowanych, które nie przekraczają 250 osób (LK 63). Synod w dalszej części dokumentu stwierdza, że „należy zabiegać o to, aby grupy bierzmowanych nie były zbyt liczne” (LK 113).

Eucharystia

Synod ubolewa, że rodzice, duszpasterze i katecheci wkładają dużo trudu w odpowiednie przygotowanie I Komunii św. tylko od strony zewnętrznej (np. strój dziecka, formy obrzędowe), a przecież spotkania duszpasterskie z rodzicami są doskonałą okazją do ewangelizacji (LK 66).

Natomiast Synod z radością zauważa, że ożywia się kult Najświętszego Sakramentu. Spora liczba wiernych przeznaczają pewien czas w ciągu dnia na adorację.

Powstają kaplice wieczystej adoracji czy też odradzają się bractwa adoracyjne (LK 67).

Jest piękny zwyczaj odprawiania mszy św. za żywych lub za zmarłych. Jednak „Synod przypomina, że ustalanie «stawek», a tym bardziej domaganie się nadmiernych ofiar jest niedopuszczalne” (LK 96). W tym samym artykule Synod prosi, aby osoby duchowne chętnie proponowały odprawienia mszy św. bez żadnego stypendium.

W niedziele i uroczystości nakazane czas między początkiem mszy św. powinien być nie mniejszy niż półtorej godziny (LK 97).

Przy wejściu na plac kościelny winna być umieszczona tablica informacyjna z podaniem godzin, o których są celebrowane msze św. oraz sakrament pokuty. Tablice te winny mieć jednolitą formę w całej diecezji (LK 98).

Synod zaleca, aby przynajmniej raz w miesiącu duszpasterze odwiedzali chorych z Komunią św. i dawali im możliwość przystępowania do sakramentu pokuty. Można też celebrować msze św. w domach chorych (LK 99).

Pokuta

Synod dostrzega niepokojące zjawiska ograniczania sakramentu pokuty tylko do samej spowiedzi. Dlatego dobrze byłoby sprawować sakrament pokuty wspólnotowo ze spowiedzią indywidualną (tak jak podaje rytuał). Zauważa się także zanik zwyczaju przeproszania rodziców i bliskich oraz pojednania się z nimi przed przystąpieniem do sakramentu pokuty (LK 68).

Sakrament chorych

Sakrament chorych nadal kojarzy się z niebezpieczeństwem śmierci (LK 69), a jednak tenże sakrament udziela łaski umocnienia, pokoju i odwagi, by przezwyciężyć trudności związane ze stanem ciężkiej choroby lub wieku starszego. Ponadto pozwala człowiekowi zrozumieć, że uczestniczy w zbawczym dziele Jezusa (LK 35). Udzielanie tegoż sakramentu Synod zaleca osobom starszym oraz cierpiącym na przewlekłe choroby, szczególnie z okazji dnia chorych, misji i rekolekcji (LK 124).

Małżeństwo

Można połączyć artykuł 128 i 129. W pierwszym jest mowa na temat kursów przedmażeńskich, o których była mowa wyżej przy okazji katechizacji, natomiast drugi dotyczy wykorzystywania obrzędu błogosławieństwa narzeczonych z Księgi błogosławieństw (OB, t. I, nr 195-214)⁴. Dlatego słuszne jest łącznie kursów małżeńskich, na końcu których byłby sprawowany wspomniany obrzęd. Można także za-

⁴ *Obrzędy błogosławieństw dostosowane do zwyczajów diecezji polskich*, t. I, Katowice 1994.

czerpnąć pewne treści z obrzędu do katechezy. Synod mówi również o spotkaniach duszpasterza z rodzicami narzeczonych, chrzestnymi, świadkami, a nawet gronem przyjaciół, w celu przygotowania liturgii samego sakramentu małżeństwa. Należy wtedy ukazać głębię tego sakramentu i zaangażować jak najszersze grono osób do czynnego udziału w tej liturgii (czytania, śpiew psalmu, modlitwa wiernych, procesja z darami) (LK 130). Te powyższe sugestie są wynikiem ubolewania Synodu, iż liturgię sakramentu małżeństwa traktuje się zbyt powierzchownie. Liczą się najbardziej zdjęcia, filmy itp. (LK 72).

Synod zauważa, że katolicy polscy z wielką ulgą przyjęli tzw. śluby konkordatowe (LK 71).

Ponadto Synod zachęca do pogłębienia sakramentalnego życia małżonków i rodzin przez m. in. obchód rocznic ślubu z odnowieniem przyrzeczeń małżeńskich połączonych z uroczystym błogosławieństwem kapłańskim (OB, t. I, nr 90-134). Praktyka ta może być także realizowana przez zapraszanie małżeństw z dziećmi w święto Najświętszej Rodziny. Wtedy można udzielać błogosławieństwa dzieciom (OB, t. I, nr 135-155 lub nr 174-194). Ponadto Synod mówi o wprowadzeniu zwyczaju błogosławieństwa rodziców oczekujących dziecka (OB, t. I, nr 215-235) (LK 131).

Cmentarze

„Synod usilnie wzywa duszpasterzy i wiernych świeckich do stałej troski o porządek na cmentarzach i o estetyczne utrzymanie wszystkich grobów, także zapomnianych przez rodzinę. (...) Zaniedbane groby są upokarzającym świadectwem braku kultury i szacunku dla zmarłych”. Synod „zaleca, aby na grobach zmarłych chrześcijan nie umieszczać napisów i symboli, które tchną beznadziejnością, rozpaczą czy też pogańską wizją życia pozagrobowego”. Także treść nekrologów i klepsydr winna być teologicznie poprawna i zawierać prawdę, że przez śmierć życie człowieka wierzącego „zmienia się, ale się nie kończy” (LK 140).

* * *

Oceniając synodalny dokument dotyczący liturgii zauważa się, że jest on bardzo teologiczny. Jednakże dostrzega się w nim wiele konkretnych sugestii liturgiczno-katechetyczno-duszpasterskich. Niewątpliwie konkretne rozwiązania podają dokumenty Synodów diecezjalnych. Są one dostosowane do mentalności, zwyczajów i tradycji danej diecezji, jak również podają określenia prawne wynikające z potrzeb Kościoła lokalnego. Niemniej jednak ten liturgiczny dokument powinien stać się przedmiotem refleksji indywidualnej i wspólnotowej duszpasterzy wraz ze świeckimi.

Jacek Nowak SAC, Warszawa